

POSTANOWIENIE

Dnia 19 lutego 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Wąsek-Wiaderek

w sprawie **R. W.**,
skazanego za czyn z art. 158 § 1 k.k. i in.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej,
na posiedzeniu w dniu 19 lutego 2025 r.,
w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,
kasacji obrońcy skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie
z dnia 11 lipca 2024 r., II Ka 211/24,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Bochni
z dnia 27 marca 2024 r., II K 148/23,

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć skazanego R. W. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Bochni z dnia 27 marca 2024 r., II K 148/23, R. W. został uznany za winnego czynu z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., za który wymierzono mu karę roku pozbawienia wolności oraz za winnego czynu z art. 217 § 1 k.k., za który wymierzono mu karę 2 miesięcy

pozbawienia wolności. Powyższe kary jednostkowe zostały połączone i jako karę łączną wymierzono R. W. karę roku i miesiąca pozbawienia wolności. Wyrok zawierał ponadto rozstrzygnięcia w przedmiocie nawiązki na rzecz pokrzywdzonych, środka karnego w postaci zakazu zbliżania się i kontaktowania z pokrzywdzonym, zaliczenia na poczet kary łącznej pozbawienia wolności okresu rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, kosztów procesu, jak również rozstrzygnięcia co do odpowiedzialności karnej dwóch współoskarżonych.

Co do R. W. apelację od ww. wyroku wniósł jego obrońca, który zaskarżył wyrok Sądu I instancji w całości co do tego oskarżonego i podniósł następujące zarzuty:

„a) obraży przepisów postępowania, zaś konkretnie naruszenie przepisów art. 2 § 1 pkt 2) i § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 k.p.k. i art. 7 k.p.k. oraz przepisu art. 410 k.p.k., a to w szczególności poprzez dokonanie dowolnej interpretacji materiału dowodowego w sprawie, przeprowadzonej z pominięciem zasad logicznego rozumowania, wbrew wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto poprzez przełamanie mającej nadrzędny charakter zasady *in dubio pro reo* i w rezultacie rozstrzygnięcie istniejących poważnych wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, przy równoczesnym nieuwzględnieniu negującego swoją winę oskarżonego i pominięciu należytego zbadania niektórych okoliczności świadczących o braku winy oskarżonego, a wynikających między innymi z zeznań samych pokrzywdzonych oraz z zeznań świadków K. D. i M. C., a także z dokumentacji medycznej, natomiast związanych:

- z występowaniem sprzeczności w relacjach pokrzywdzonych na temat przebiegu analizowanych wydarzeń, w szczególności co do wskazania osób zadających ciosy pokrzywdzonemu R. K., sposobu przewrócenia tegoż pokrzywdzonego na podłoże, natężenia i lokalizacji wymierzanych mu uderzeń, sposobu i miejsca naruszenia nietykalności cielesnej pokrzywdzonej M. D.;

- z możliwością obserwowania przez pokrzywdzonych badanych wydarzeń, zwłaszcza zadawania ciosów pokrzywdzonemu R. K.;

- ze znajdowaniem się przez pokrzywdzonych w czasie zajścia pod znaczącym wpływem alkoholu, powodującym u nich dalekie ograniczenie percepcji;

- z relacjonowaniem przez pokrzywdzonych przebiegu omawianych wydarzeń w obecności interweniujących funkcjonariuszy Policji czy też innych jeszcze postronnych osób;

- z weryfikacją zeznań pokrzywdzonych odnośnie do przebiegu badanych wydarzeń z rodzajem oraz rozmiarem obrażeń realnie stwierdzonych u pokrzywdzonego R. K., a nadto z ustaleniem mechanizmu powstania tych faktycznie wynikłych u tegoż pokrzywdzonego obrażeń,

co w konsekwencji doprowadziło do bezzasadnego przyjęcia odpowiedzialności karnej oskarżonego odnośnie do przypisanych mu przestępstw, a które to wszelkie obrazy przepisów postępowania mogły mieć wpływ na treść zapadłego wyroku;

b) błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, zaś polegające na mylnym i nieznajdującym dostatecznego oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym przyjęciu:

- że oskarżony R. W. kopął wraz z pozostałymi oskarżonymi P. M. i A. S. leżącego pokrzywdzonego R. K. oraz uderzał go pięściami w głowę i w korpus;

- że oskarżony R. W. brał udział w pobiciu pokrzywdzonego R. K. w warunkach współsprawstwa z oskarżonymi P. M. i A. S., dopuszczając się samosądu nad pokrzywdzonym i realnie narażając go na wystąpienie skutku w postaci obrażeń ciała w rozumieniu art. 156 § 1 k.k. czy też art. 157 § 1 k.k.;

- że oskarżony R. W. złapał pokrzywdzoną M. D. za piżamę w okolicy lewego ramienia, odwrócił i uderzył pięścią w lewą łopatkę, wypychając ją z kuchni do pokoju, będące przy tym wynikiem przywoływanych powyżej w obrębie pkt. a) wszelkich obraz przepisów postępowania, co w konsekwencji doprowadziło do bezzasadnego przyjęcia odpowiedzialności karnej oskarżonego odnośnie do przypisanych mu przestępstw, a które to błędy w ustaleniach faktycznych mogły mieć wpływ na treść zapadłego wyroku". W oparciu o te zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku co do oskarżonego R. W. poprzez uniewinnienie go od obu zarzucanych mu występków, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości w zakresie dotyczącym oskarżonego R. W. oraz o przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Ponadto, z ostrożności procesowej, na wypadek nieuwzględnienia powyższych zarzutów z pkt. a) i z pkt. b), obrońca zarzucił – co do obu przypisanych oskarżonemu R. W. czynów:

„c) błąd w ustaleniach faktycznych oraz równolegle rażąco niewspółmierność orzeczonych wobec oskarżonego kar jednostkowych i łącznej pozbawienia wolności, a to poprzez mogące mieć wpływ na treść zapadłego wyroku bezpodstawne przyjęcie, że całokształt okoliczności zaistnienia przypisanych mu przestępstw, sposób ich dokonania, postać zamiaru towarzyszącego oskarżonemu, jego brutalne i samowolne zachowanie, charakter dóbr chronionych prawem a naruszonych przez oskarżonego, wysoki stopień demoralizacji oskarżonego, jego niepoprawność i dotychczasowa karalność uzasadniają ferowanie wobec osoby oskarżonego kar pozbawienia wolności jednostkowych i łącznej w formie bezwzględnej, tudzież poprzez rzeczywiste orzeczenie takich kar jednostkowych i łącznej, jednocześnie w sytuacji niewłaściwego zastosowania dyrektyw wymiaru kary zakodowanych w dyspozycji art. 53 k.k., podczas gdy wszelkie ujawnione okoliczności popełnienia przestępstw, a nader wszystko drugoplanowa rola oskarżonego w atakowaniu pokrzywdzonego R. K., relatywnie nieduży zakres obrażeń stwierdzonych u tegoż pokrzywdzonego, rozmiary dobra naruszonego w przypadku pokrzywdzonej M. D., a ponadto odległa karalność oskarżonego za przestępstwo nietożsame rodzajowo, pozytywna opinia co do oskarżonego w miejscu zamieszkania, opiekowanie się przez niego pobierającą naukę szkolną córką, wykonywanie pracy zarobkowej, efektywne zmaganie się z chorobą alkoholową, wszelkiego typu właściwości i warunki osobiste, przemawiają za odstąpieniem od orzekania wobec oskarżonego takich surowych, bo izolacyjnych kar, a za zastosowaniem względem niego kar łagodniejszego rodzaju”. W odniesieniu do tego zarzutu obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku co do oskarżonego R. W. poprzez złagodzenie wymiaru kar jednostkowych pozbawienia wolności i kary łącznej pozbawienia wolności oraz wymierzenie oskarżonemu za przypisane mu czyny kar jednostkowych i łącznej bądź ograniczenia wolności, bądź grzywny, w dowolnie przyjętych przez Sąd odwoławczy rozmiarach, ze zobowiązaniem oskarżonego do kontynuowania leczenia odwykowego. W apelacji zawarto także wniosek o zwolnienie oskarżonego od kosztów za postępowanie

odwoławcze oraz wniosek dowodowy dotyczący dowodu z dokumentu na okoliczność zmagania się przez oskarżonego z uzależnieniem od alkoholu i podjęciem leczenia.

Wyrokiem z dnia 11 lipca 2024 r., II Ka 211/24, Sąd Okręgowy w Tarnowie utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Kasację od tego wyroku wniósł obrońca skazanego, który zaskarżył go w całości co do tego skazanego i zarzucił:

„a) rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, to jest art. 7 k.p.k. w związku z art. 4 k.p.k. oraz w związku z art. 523 § 1 k.p.k., poprzez uznanie sprawstwa i winy skazanego R. W. co do przypisanych mu czynów oraz wydanie przez Sąd Okręgowy wyroku utrzymującego w mocy wyrok Sądu pierwszej instancji:

- bez uwzględnienia czynnika wybiórczego potraktowania przez Sąd Rejonowy dowodów co do przebiegu badanych wydarzeń, w tym co do wskazania tożsamości osób zadających ciosy pokrzywdzonemu R. K., ustalenia okoliczności przewrócenia tegoż pokrzywdzonego na podłoże, ustalenia natężenia i lokalizacji wymierzanych mu uderzeń oraz wszelkich okoliczności jego pobicia, ustalenia przebiegu i miejsca naruszenia nietykalności cielesnej pokrzywdzonej M. D.;

- bez uwzględnienia czynnika pominięcia przez Sąd Rejonowy kwestii możliwości obserwowania przez pokrzywdzonych omawianych wydarzeń, zwłaszcza zadawania ciosów pokrzywdzonemu R. K., a nadto kwestii znajdowania się przez pokrzywdzonych podczas zajścia pod znaczącym wpływem alkoholu, powodującym u nich dalekie ograniczenie percepcji;

- bez uwzględnienia czynnika pominięcia przez Sąd Rejonowy kwestii odmiennego relacjonowania przez pokrzywdzonych przebiegu omawianych wydarzeń w obecności interweniujących funkcjonariuszy Policji czy jeszcze innych postronnych osób;

- bez uwzględnienia czynnika niezweryfikowania przez Sąd Rejonowy zeznań pokrzywdzonych odnośnie do przebiegu analizowanych wydarzeń pod kątem rodzaju i rozmiarów obrażeń rzeczywiście stwierdzonych u pokrzywdzonego R. K. oraz pominięcia przez Sąd Rejonowy badania kwestii mechanizmu powstania tychże obrażeń u wymienionego pokrzywdzonego;

- wobec całkowitego podzielenia ustaleń Sądu Rejonowego, przez co ustalenia faktyczne stanowią *in concreto* efekt nie swobodnej, ale dowolnej oceny dowodów, w sytuacji, gdy treść wszelkich zebranych w niniejszej sprawie dowodów i ich prawidłowa, a to wszechstronna, obiektywna i rzetelna ocena, uwzględniająca reguły logiki i zasady doświadczenia życiowego, wskazują na możliwość dokonania ustaleń faktycznych odmiennych od przyjętych przez Sąd pierwszej instancji;

a ponadto poprzez wadliwą weryfikację wyroku Sądu Rejonowego, to jest poprzez zaakceptowanie przez Sąd drugiej instancji dokonania wybiórczego przeanalizowania dowodów odnoszących się do powyżej przywoływanych kwestii i uwzględnienia jedynie okoliczności przemawiających na niekorzyść skazanego a pominięcia okoliczności przemawiających na jego korzyść, a tym samym niewłaściwe dokonanie kontroli instancyjnej ustaleń faktycznych w wyroku Sądu odwoławczego, co zaś w konsekwencji doprowadziło do utrzymania w mocy wadliwego orzeczenia, nieuwzględniającego całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego;

b) rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, to jest art. 433 § 2 k.p.k. tudzież art. 457 § 3 k.p.k. w związku z art. 523 § 1 k.p.k., poprzez nierozpoznanie przez Sąd drugiej instancji całości zarzutu obrazy przepisów art. 2 § 1 pkt. 2) i § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 k.p.k. i art. 7 k.p.k. oraz przepisu art. 410 k.p.k. podniesionego w apelacji oraz poprzez brak pełnego i adekwatnego odniesienia się do kwestii przywoływanych powyżej w obrębie pkt. a), a zwłaszcza:

- występowania daleko idących sprzeczności w depozycjach pokrzywdzonych odnośnie do przebiegu badanych wydarzeń, w tym co do wskazania tożsamości osób zadających ciosy pokrzywdzonemu R. K., ustalenia okoliczności przewrócenia tegoż pokrzywdzonego na podłogę, ustalenia natężenia i lokalizacji wymierzanych mu uderzeń oraz wszelkich okoliczności jego pobicia, ustalenia przebiegu i miejsca naruszenia nietykalności cielesnej pokrzywdzonej M. D. oraz wybiórczego potraktowania przez Sąd Rejonowy dowodów w tymże zakresie;

- pominięcia przez Sąd Rejonowy kwestii możliwości obserwowania przez pokrzywdzonych omawianych wydarzeń, zwłaszcza zadawania ciosów

pokrzywdzonemu R. K., a ponadto kwestii znajdowania się przez pokrzywdzonych podczas zajścia pod znaczącym wpływem alkoholu, powodującym u nich dalekie ograniczenie percepcji;

- pominięcia przez Sąd Rejonowy kwestii odmiennego relacjonowania przez pokrzywdzonych przebiegu omawianych wydarzeń w obecności interweniujących funkcjonariuszy Policji czy jeszcze innych postronnych osób;

- niezweryfikowania przez Sąd Rejonowy zeznań pokrzywdzonych odnośnie do przebiegu analizowanych wydarzeń pod kątem rodzaju i rozmiarów obrażeń rzeczywiście stwierdzonych u pokrzywdzonego R. K. oraz pominięcia przez Sąd Rejonowy badania kwestii mechanizmu powstania tychże obrażeń u wymienionego pokrzywdzonego,

przy równoczesnym zaniechaniu w uzasadnieniu orzeczenia Sądu odwoławczego wnikliwej i szczegółowej analizy przywoływanych powyżej kwestii, tudzież spełniającego takie same kryteria ustosunkowania się do nich, co w konsekwencji doprowadziło do utrzymania w mocy wadliwego orzeczenia, uznającego sprawstwo i winę skazanego R. W. co do przypisanych mu czynów”.

Skarżący wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie w zakresie dotyczącym skazanego R. W. i o przekazanie w tym zakresie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się oczywiście bezzasadna, co umożliwiło jej rozpoznanie na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Przed przejściem do rozważań dotyczących ściśle zarzutów kasacji należy odnieść się do jej konstrukcji. Pierwszy z zarzutów nie został w pełni prawidłowo sformułowany. Co prawda skarżący odniósł się do czynności Sądu Okręgowego, jednak zarzucił naruszenie art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k. oraz „uznanie” sprawstwa, podczas gdy Sąd odwoławczy sam co do zasady nie prowadził postępowania dowodowego (przeprowadzono tylko dowody z dokumentów, które nie są kwestionowane w zarzutach). Jednak prawidłowo postawiony został zarzut drugi,

dotyczący rzetelności kontroli odwoławczej. Co istotne, w rozwinięciu obu zarzutów skarżący podaje zasadniczo te same okoliczności co do każdego z nich. Zważywszy na kierunek nadzwyczajnego środka zaskarżenia i treść art. 118 § 1 k.p.k. należało zatem potraktować kasację obrońcy jako kwestionującą jakość kontroli odwoławczej, przede wszystkim w zakresie zarzutów apelacji skierowanych przeciwko ocenie dowodów i ustaleniom faktycznym.

Sąd odwoławczy odniósł się do kwestii wskazanych w zarzutach apelacyjnych w sposób wystarczający i nienaruszający standardu z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. (zob. zwłaszcza uwagi na s. 7-8 uzasadnienia). Przede wszystkim Sąd ten wskazał, że z materiału dowodowego, zwłaszcza zeznań pokrzywdzonych, popartych m.in. zeznaniami innych osób oraz dowodami nieosobowymi, jak nagranie zgłoszenia na numer alarmowy i dokumentacja medyczna wynika, że w zdarzeniu brali udział wszyscy skazani i R. W. jest sprawcą przypisanych mu czynów.

W części Sąd Okręgowy odesłał przy tym w uzasadnieniu swego orzeczenia do pisemnych motywów wyroku Sądu I instancji. Taki zabieg nie stanowi rażącego naruszenia prawa w sytuacji, gdy Sąd Rejonowy wyczerpująco opisał wszystkie dowody wskazujące na sprawstwo R. W., zaś zarzuty apelacyjne w istocie stanowią próbę przekonania Sądu odwoławczego do tego, że należało nie dać wiary obojemu pokrzywdzonym oraz innym dowodom, które wspierały ich wersję zdarzeń.

Zresztą taki sam zabieg zastosował obrońca w uzasadnieniu kasacji. Znajduje się w nim własna ocena dowodów dokonana przez autora kasacji, na podstawie której obrońca próbuje przekonać, tym razem Sąd Najwyższy, że R. W. nie dopuścił się przypisanych mu czynów zabronionych. Tak sformułowana kasacja nie mogła być uznana za zasadną, skoro nie jest zadaniem Sądu Najwyższego dokonywanie ponownej, trzecioinstancyjnej oceny dowodów zgromadzonych w sprawie. Zadaniem Sądu Najwyższego było natomiast zbadanie, czy aprobując ocenę dowodów i ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, Sąd Okręgowy nie dopuścił się rażącego naruszenia prawa. Taka sytuacja w tej sprawie zdecydowanie nie miała miejsca.

Zaakceptowanie przez Sąd Okręgowy ustalenia, że skazany R. W. brał udział w zdarzeniu i zadawał ciosy pokrzywdzonemu było w pełni uprawnione i

zostało prawidłowo uargumentowane przez Sąd odwoławczy. W kontekście relacji pokrzywdzonych Sąd ten trafnie zauważa, że każde z nich mogło wypowiedzieć się tylko co do tej części zdarzeń, którą na własne oczy widziało, bądź których doznało. R. K. nie widział wypchnięcia M. D., ponieważ leżał na podłodze broniąc się przed ciosami, zaś M. D. nie mogła dokładnie obserwować pobicia partnera, ponieważ została wypchnięta z kuchni. Pokrzywdzony nie mógł widzieć kto zadaje mu konkretne ciosy, skoro leżał na podłodze na brzuchu zasłaniając głowę, a zdarzenie miało szybki i dynamiczny przebieg.

Weryfikując ustalenia zaaprobowane przez Sąd Okręgowy w oparciu o dowody zawarte w aktach sprawy trzeba stwierdzić, że argumenty Autora kasacji o sprzecznościach i niekonsekwencjach występujących w depozycjach pokrzywdzonego R. K. oraz w zeznaniach M. D. są bezzasadne. Kluczowa w tym kontekście jest konsekwencja w depozycjach pokrzywdzonych, jak również to, że znajdują one potwierdzenie w innych dowodach, zwłaszcza zeznaniach świadków ze słyszenia i nagraniu zgłoszenia zdarzenia na numer alarmowy. Wspomniana analiza akt sprawy prowadzi do następujących wniosków: z zeznań R. K. wynika, że jako pierwszy uderzył go P. M., a następnie ciosy zadawali mu wszyscy trzej skazani. Zwracał też uwagę na to, że w pewnym momencie dwóch mężczyzn zostawiło go i skierowało się do pokrzywdzonej M. D. (k. 2). Okoliczność, że pokrzywdzony był bity przez wszystkich trzech skazanych została przez niego potwierdzona podczas składania zeznań przed Sądem (k. 427). Zatem pokrzywdzony konsekwentnie opisywał, że był bity i kopany przez trzy osoby. Wyraźnie rozgraniczał sytuacje, gdy sprawców było trzech, od tych, gdy czynności względem niego podejmowała jedna osoba (kiedy był kopany przez jednego ze sprawców, a dwóch wyszło; moment pierwszego uderzenia pochodzącego od P. M., a nie od wszystkich). Jednocześnie, nie ma racji obrońca, że w zeznaniach składanych na rozprawie znajdują się sprzeczności co do tego, kto bił pokrzywdzonego. Sformułowanie użyte przed pokrzywdzonego, że P. M. „przyszedł i skopał” pokrzywdzonego należy postrzegać w szerszym kontekście. Jest to bowiem zdanie, które padło, gdy pokrzywdzony opisywał relację z P. M. i wzajemne zaszłości w związku z tym, że pokrzywdzona M. D., w chwili zdarzenia partnerka pokrzywdzonego R. K., była kiedyś partnerką P. M. Było to także zwrócenie uwagi

na to, że P. M. był prowodyrem zaistniałej sytuacji, ale nie jedynym sprawcą. W tych samych zeznaniach pokrzywdzony wprost podawał, że były go trzy osoby.

Przyjętą przed Sądy orzekające w sprawie wersję wydarzeń wspierają także zeznania pokrzywdzonej M. D. Pokrzywdzona wskazała, że „kolejno ci mężczyźni popchnęli R. na ziemię, on się wyrócił na podłogę w kuchni. P. M. i jego koledzy kopali go po głowie, całym ciele i bili pięściami po głowie” (k. 12v). W pozostałych zeznaniach, w tym składanych na rozprawie (zeznania k. 91v i k. 427v) pokrzywdzona podawała, że aktywnych sprawców było trzech. Tym samym konsekwentnie opisywała ona zdarzenie jako takie, w którym czynny udział brali wszyscy trzej skazani, m.in. wprost wskazując, że pokrzywdzony był bity przez wszystkich lub posługując się liczbą mnogą przy opisywaniu czynności sprawczych. Co więcej, pokrzywdzona opisywała przede wszystkim tę część zdarzenia, którą widziała, zanim została wypchnięta do innego pomieszczenia.

Ma także rację Sąd odwoławczy, że zeznania pokrzywdzonych znajdują oparcie w innych dowodach. Wskazać należy chociażby na zeznania W. Ś. (sąsiad, zeznania k. 45v), który wprost wskazał, że „R. [...] nie mówił, że ktoś mu groził, jedynie, że trzech mężczyzn na raz go kopało”. Znaczenie ma także zgłoszenie na numer alarmowy (stenogram k. 35, płyta k. 37), w ramach którego pokrzywdzony podkreślił, że został pobity przez trzy znane mu osoby.

W kasacji obrońca odnosi się także do kwestii obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie przeczy ustaleniom poczynionym w sprawie i Sąd odwoławczy prawidłowo te ustalenia zaakceptował. W odniesieniu do tej kwestii należy podkreślić, że w karcie szpitalnej znajduje się informacja, że pacjent (R. K.) zgłosił się „po pobiciu przez 3 znane osoby” (karta ze szpitala – k. 8, w kontekście obrażeń także: protokół oględzin osoby – k. 9, zdjęcia – k. 20-30, opinia biegłego chirurga – k. 47). Ponadto, obrażenia obrazowane w zgromadzonej dokumentacji korespondują z opisem zdarzenia, co jednoznacznie stwierdza ww. opinia. Nie ma też racji skarżący podając w uzasadnieniu kasacji, że obrażenia doznane przez pokrzywdzonego, zwłaszcza w zakresie głowy, nie odpowiadają zadawanym ciosom. Warto podkreślić, że R. K. podawał, iż próbował chronić głowę, co może uzasadniać mniejsze obrażenia na niej. Jednocześnie w protokole oględzin odnotowano obrażenia także w zakresie głowy, m.in. w obszarze

ust i uszu. Pokrzywdzony wskazywał także na zasłanianie się rękami, co potwierdza protokół oględzin, gdzie zawarto wskazanie, że ręce również miał poranione. Ma zatem rację Sąd odwoławczy twierdząc, że ciosy tego rodzaju, jak zadawane pokrzywdzonemu, w łatwy sposób mogą poskutkować obrażeniami, o jakich mowa 156 § 1 k.k. czy art. 157 § 1 k.k., zwłaszcza że sprawców było trzech, a oskarżony leżał i nie bronił się w sposób czynny, a to, że do podobnych skutków nie doszło, stanowi jedynie szczęśliwe zrzęczenie losu.

Sąd odwoławczy trafnie także zwraca uwagę na kwestię pozostawiania pokrzywdzonych pod wpływem alkoholu i wpływu tego stanu na zapamiętywanie zdarzenia i jego odtworzenie w składanych przez nich zeznaniach. Sąd ten słusznie wskazał, że zeznania pokrzywdzonych są na tyle spójne, konsekwentne i logiczne, a także znajdują potwierdzenie w innych dowodach, iż nie sposób zasadnie negować ich wymowy na tej tylko podstawie, że mogli być w stanie nietrzeźwości. Jednocześnie fakt spożywania alkoholu przez pokrzywdzonych w dniu zdarzenia nie jest kwestionowany (zeznania pokrzywdzonej k. 13, k. 91v). Jednakże stan nietrzeźwości i szok doznany wskutek brutalnego, niesprowokowanego ataku trzech skazanych tłumaczą sposób relacjonowania zdarzeń osobom postronnym, w tym funkcjonariuszom Policji. Zgodnie z zeznaniami K. D. (k. 39v) pokrzywdzeni nie relacjonowali, aby mieli zostać pobici (R. K.) lub aby byli uderzani (M. D.). Ponadto, w zeznaniach tego funkcjonariusza Policji z rozprawy (k. 428) wskazano, że w trakcie interwencji nie stwierdzono podstaw do badania stanu trzeźwości, ani zatrzymania. Należy więc zaakceptować stanowisko Sądu odwoławczego, że potencjalny stan nietrzeźwości pokrzywdzonych nie jest okolicznością, która powinna wpływać na ocenę ich wiarygodności.

W kasacji nie przedstawiono także argumentacji, która prowadziłaby do wniosku, że Sąd odwoławczy podczas kontroli apelacyjnej pominął dowody świadczące na korzyść skazanego. Nie można za taki dowód uznać wyjaśnień skazanych, które słusznie zostały uznane głównie za przyjmowaną linię obrony.

Sąd odwoławczy zasadnie zaakceptował również ustalenia co do czynu kwalifikowanego z art. 217 § 1 k.k. Nie jest prawdą, aby istniały w tym zakresie rozbieżności. W postępowaniu przygotowawczym M. D. podała: „Osoba o pseudonimie prezes złapał mnie za piżamę na wysokości lewego ramienia,

odwrócił mnie i uderzył mnie pięścią w lewą łopatkę, i wypchnął mnie z kuchni do pokoju” (k. 12v). Na posiedzeniu w trybie art. 185c k.p.k. pokrzywdzona podała wyłącznie: „dostałam od prezesa w tył pleców” (k. 91v). Z kolei na rozprawie pokrzywdzona wskazała: „wtedy prezes zaciągnął mnie do pokoju i uderzył w plecy” (k. 427v). Wersje prezentowane przez pokrzywdzoną są spójne. Konsekwentnie podaje ona, że została uderzona przez R. W. Ponadto spójnie wskazuje, że uderzenie nastąpiło z tyłu, w plecy (lewa łopatka, plecy, tył pleców). Opisując przebieg zdarzenia podała, że z uderzeniem w plecy wiązało się przemieszczenie z kuchni do pokoju. Tym samym Sąd Okręgowy był uprawniony do tego, aby w oparciu przede wszystkim o jej zeznania zaakceptować ustalenia Sądu Rejonowego.

Podsumowując, kasacja w dużej części stanowi polemikę z ustaleniami faktycznymi. Sąd odwoławczy rozpoznał zarzuty apelacji wskazujące na rzekomy brak dowodów na sprawstwo skazanego, słusznie wypowiadając się, że podstawa dowodowa poczynionych w sprawie ustaleń istnieje, a stanowią ją zeznania pokrzywdzonych wsparte innymi dowodami osobowymi i nieosobowymi. Innymi słowy, Sąd odwoławczy zaakceptował oceny i ustalenia poczynione w toku postępowania przed Sądem I instancji, do czego – uwzględniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy – był w pełni uprawniony.

Nie doszło w tej sprawie do rażącego naruszenia prawa, o którym mowa w art. 523 § 1 k.p.k. Dlatego też, uwzględniając argumentację i konstrukcję kasacji, należało oddalić ją jako oczywiście bezzasadną.

Rozstrzygnięcie o kosztach z punktu 2 postanowienia uzasadnia art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k.

Mając na uwadze powyższe, należało orzec jak w części dyspozytywnej postanowienia.

[PŁ]

[r.g.]

